

Jacek Pałka

DJ-MICHA

znów coś kręci

Bazylek - Część 4



Jacek Pałka

**DJ-Micha znów coś kręci
czyli
Bazylek – Część 4**

Copyright © by Jacek Pałka 2013

Copyright © by Jacek Chołoniewski 2013

ISBN: 978-83-957928-4-7

Okładka: Jacek Pałka

Od wydawcy

Ojcostwo jako przygoda i wyzwanie. Książka dowcipna i bezpretensjonalna. Inspirująca, bo udowadnia, że zwykłe, codzienne czynności mogą być pasjonujące. Odlotowa ale i mocno osadzona w realiach. Opowieść o męskiej przyjaźni autora i jego dziesięcioletniego syna. Ich relacje pokazane na tle codziennych zmagają dowodzą, że można się wspaniale bawić, wzajemnie się przy tym wychowując. W relacjach autora z synem ważne są drobne gesty i słowa; cegiełki budujące relację opartą na zrozumieniu. W postawie Pałki uderza to, że traktuje kilkulatka poważnie: umie go słuchać, bawi się z nim i do niczego nie zmusza. Uczy samodzielnego myślenia.

Styl, w jakim napisana jest ta książka jest pełen polotu oraz oryginalnego poczucia humoru. Pałka jest mistrzem krótkiej formy i lapidarności. Potrafi w kilku, pozornie prostych zdaniach zawrzeć ciekawe, niebanalne treści, podsumowane zaskakującą pointą. Jest też wnikliwym obserwatorem. Potrafi dostrzec, że rzeczy pozornie błahe, zwyczajne są tak naprawdę bardzo interesujące, jeśli tylko zechcemy to zauważyć. Lektura tej książki to nie tylko dobra, dająca do myślenia, inteligentna rozrywka. Może też być okazją do poważniejszych refleksji.

Czytając ją mimo woli nasuwają się skojarzenia z cyklem opowiadań o Mikołajku Sempe i Gościnnego. Książka Jacka Pałki na pewno w niczym im nie ustępuje. Twórczość obu autorów może być czytana z równą satysfakcją zarówno przez dzieci jak i przez dorosłych. Razem lub osobno. Ale uprzedzam! Twórczość ta jest daleka od kanonów drętwej, wychowawczej poprawności.

Niniejsza książka jest czwartą, ostatnią z serii książek Jacka Pałki o Bazylku. Skoro tak, to dlaczego Bazylek nazwa się teraz DJ-Micha? Otóż zmiana imienia głównego bohatera z Bazylka na Didżeja nie była pomysłem autora. Jak było? Oddajmy mu głos: „Co do kolejnego mojego tekstu, to chyba mam dobry pomysł. Otóż nigdy nie ukazał się czwarty Bazylek. Miał wyjść w Naszej Księgarni, nawet zrobiono już korektę i redakcję... Ale komuś się odwidziało. A szkoda, bo to chyba najfajniejsza część Bazylkowych przygód... Mamy więc premierowy tekst, którego w tej wersji nie było nawet w Internecie. Tekst wygładzony, zredagowany, profesjonalnie przygotowany. Zmiana imienia głównego bohatera, to wynik rozmów z Naszą Księgarnią. I sugestii... Że może by się odkleić od Bazylka, nie kontynuować serii, znaleźć nowego bohatera, niepowtarzalnego... Zmieniłem więc imiona, część realiów i okoliczności. Ale w sumie, poza imionami postaci, treść jest prawie taka sama” (e-mail Jacka Pałki z 2 lipca 2013).

Jacek Chołoniewski – wydawca

Wstęp

„DJ Micha znów coś kręci” jest kontynuacją wydanych kilka lat temu książek, których bohaterem był Bazylek – rezolutny syn autora oraz jego niekwestionowana muza. Trzy tomy bazylkowych perypetii: „Przygody Pana Bazylka”, „Bazylek daje sobie radę” oraz „Na kłopoty – Bazylek” przeprowadziły czytelnika przez chmurne czasy przedszkolne oraz wczesne lata podstawówki.

Główny bohater posunął się w latach i spoważniał. Nie wypadało więc nadal nazywać go Bazylkiem. Nie wiedzieć kiedy do młodzieńca przyłgnęło przezwisko DJ–Micha, zaakceptowane zresztą z ochotą przez samego zainteresowanego.

DJ żyje pełnią życia. Twardo przedziera się przez gąszcz szkolnych obowiązków, spraw i afer, do których talent ma szczególny. W wolnych chwilach oddaje się swojej największej pasji – muzyce. Póki co jako słuchacz i niewolniczy fan... Nie przeszkadza mu to w jednoczesnym byciu karatekowcem, dżokejem, tancerzem break dance’u, offowym filmowcem, aktorem, golfiarzem i początkującym biznesmenem.

Ale przede wszystkim filozofem domowego chowu, rozdyktowanym, wiecznie wątpiącym i niepokonanym w słownych potyczkach...

Jacek Pałka – autor

good morning

Bardzo był to miły poranek, bo obaj mieliśmy do szkoły na drugą zmianę. A więc:

- pięć razy wracaliśmy do łóżka,
- obejrzelśmy ponadgodzinne DVD *ABBA – Definite Collection*,
- zjedliśmy śniadanie w barłogu,
- trochę się poboksowaliśmy w piżamach,
- ja tańczyłem partię Fergie w *Pump It*, zaś Didżej gulgotał ze śmiechu i krzyczał *louder...*

Potem zrobiło się niebezpiecznie późno, toteż pogałem do kuchni, by przygotować dla dziecka *kanapkę rockową*. Nie wiem skąd nazwa, ale jedno jest pewne – wyrób posiadać powinien minimum siedem warstw. Dziś miał jedenaście: bułka – topiak – żółty – krówka śmieszka – topiak – bułka – topiak – żółty – krówka śmieszka – topiak – bułka.

Następnie z trudem wcisnąłem moją produkcję do pudełka śniadaniowego i odtrąbiłem wymarsz.

Kiedy miotalem się po chatynce w poszukiwaniu kluczy, Didżej z salonu zawołał:

- Tato, posłuchaj – duża pizza, dzbanek pepsi i bar sałatkowy za cztery dziewięćdziesiąt dziewięć.
- Gdzie? – spytałem zadziwiony.
- Nigdzie, ale za to jak tanio... – odparł Didżej i po raz kolejny zagulgotał ze szczęścia.

Bardzo *good morning*.

system

Didżej uczęszcza na kurs szlifujący rozmaite władze umysłowe, szczególnie zaś pamięć oraz koncentrację. I z ostatnich zajęć przyniósł zadanie domowe polegające na znalezieniu systemu, który pomógłby spamiętać następujące słowa: *kot – zegar – słońce – gwiazdka – chłopiec – okno – buda – ufo – dziewczynka – wiśnia*.

Didżej spojrział na kartkę z wyrazami, chwilkę pomyślał i rzekł:

- To proste.
- Kot rozbił zegar.
- Zegar spadł na słońce.
- Słońce spaliło gwiazdkę.
- Popiół spadł na chłopca.
- Chłopiec wypadł przez okno.
- Okno spadło na budę.
- Deska z budy wystrzeliła w ufo.
- Ufo spadło na dziewczynkę.
- Dziewczynka umazała się wiśniami.

Jasne.